

---

# Orzecznictwo Sadu Najwyższego w sprawach adwokackich

---

Palestra 7/4(64), 74-75

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w A orzeczeniem z dnia 15.IX.1962 r. uznała obwinionego adwokata X za winnego tego, że: 1) w 1961 r. w R. w sprawie S.F. o stwierdzenie praw do spadku zgodził się na podpisanie przez żonę S.F. czystego arkusza papieru imieniem i nazwiskiem jej męża, tj. S.F., i tak podpisane pismo złożył w sądzie, 2) w 1962 r. w R. w sprawie W. i J. małż. K. o dożywocie zgodził się na podpisanie przez J.K. sporządzonego przez siebie pozwu imieniem i nazwiskiem jej męża W.K. i tak podpisany pozew złożył w sądzie. Za każdy z tych czynów i jako karę łączną wymierzono obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia. Od orzeczenia tego odwołał się obrońca obwinionego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania na zasadzie art. 49 k.p.k.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Stan faktyczny sprawy jest niesporny, odwołanie więc sprowadza się do polemiki z dotychczasowym orzecznictwem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej negującym możliwość stosowania art. 49 k.p.k. w sprawach dyscyplinarnych. W kwestii tej komplet orzekający nie widzi dostatecznych podstaw do odstąpienia od przyjętej linii judykatury. Poruszone w odwołaniu okoliczności dotyczące rozmiaru winy, braku ujemnych następstw czynu i wreszcie samej osoby obwinionego znalazły odpowiedni wyraz w uzasadnieniu orzeczenia I instancji i wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej najniższego stopnia.

Podzielając więc przesłanki orzeczenia Komisji I instancji — zarówno co do winy, jak i kary — orzeczone jak w sentencji.

## **ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH ADWOKACKICH**

### WYROK

#### SĄDU NAJWYŻSZEGO

z dnia 22.XII.1962 r.

**W orzecznictwie dyscyplinarnym stosowana jest zasada, że adwokat, działając nawet we własnej sprawie, powinien przestrzegać wszelkich zasad i zwyczajów obowładzujących go w toku czynności zawodowych.**

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22.XII.1962 r., po rozpoznaniu sprawy adw. X z powodu rewizji założonej przez Ministra Sprawiedliwości od prawomocnego orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 2.VI.1962 r. sygn. W.K.D. 85/62,

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższej Komisji Dyscyplinarnej do ponownego rozpoznania.

### Z uzasadnienia:

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Z z dnia 28.X.61 r. adw. X uznany został za winnego popełnienia trzech czynów:

- 1) powołania się w sprawie lokalowej przed Powiatową Komisją Lokalową na karalność przeciwnika ob. A, o czym obwiniony wiedział, gdyż był obrońcą tegoż A,
- 2) złożenie na A zażalenia do prokuratury powiatowej, w którym

w sposób drastyczny wysunął przeciwko niemu zarzuty,

- 3) odprowadzenia z opóźnieniem kwoty 168 zł i niezaksięgowania kwoty 200 złotych pobranych od klientów.

Od tego orzeczenia odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny, który żądał zaostreżenia wymierzonej kary, tj. wymierzenia — zamiast kary nagany — kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, oraz obwiniony, który żądał uniewinnienia od popełnienia czynów przypisanych mu orzeczeniem I instancji.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uniewinniła adw. X od wszystkich zarzutów.

Od orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla spraw adwokatów wniósł rewizję Minister Sprawiedliwości z wnioskiem o uchylenie wymienionego orzeczenia i przekazania sprawy tejże Komisji do ponownego rozpoznania, zarzucając oczywistą niesłuszność wynikającą z błędnej oceny okoliczności faktycznych, co doprowadziło do uniewinnienia adw. X od dokonania czynów przypisanych mu orzeczeniem I instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja Ministra Sprawiedliwości jest słuszna.

Co do zarzutu oznaczonego wyżej jako pkt 2 Wyższa Komisja Dyscyplinarna zupełnie zbędnie wdała się w merytoryczną ocenę pisma przedsta-

wionego prokuraturze powiatowej, tak jak by istotą przewinienia było zniesławienie A.

W orzecznictwie dyscyplinarnym jest przyjęta i stosowana zasada, że adwokat, działając nawet we własnej sprawie, powinien przestrzegać wszelkich zasad i zwyczajów obowiązujących go w toku czynności zawodowych. Wystarczy zaś zapoznać się z treścią pisma adw. X, aby ocenić, jak dalece odbiega ono w poszczególnych fragmentach od formy i stylu, jakie obowiązują adwokata.

Takie np. zwroty, jak „wierutne kłamstwo”, „kumoterstwo MRN” (nie członków czy pracowników, lecz organu), „okradania mienia społecznego”, „lipne zaświadczenie” itd. — mogą być zaledwie tolerowane w pismach pochodzących od osób nie będących adwokatami, natomiast stają się niedopuszczalne w piśmie podpisanym przez adwokata i skierowanym do prokuratury powiatowej. Obojętne są w tym zakresie zarówno kontekst, w jakim wyrażenia te zostały użyte, jak i merytoryczna słuszność zażalenia, gdyż przewinienie polega na naruszeniu wolności pisma (art. 54, ust. 1 i 2 u. o u.a.).

W rezultacie więc pogląd Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, że wymienione zwroty nie zniesławiały A, nie uprawnia do odstąpienia do ścigania przewinienia w zakresie wyżej opisanym.